

# **Wpływ Bakunina**

Piotr Kropotkin

1902

(...) Pojechałem najpierw do Neuchatel, a potem spędziłem tydzień wśród zegarmistrzów w górach Jura. W ten sposób poznałem naprzód słynną Federację Jurajską, która odegrała następnie taką wybitną rolę w rozwoju socjalizmu, wprowadzając doń zasadę odrzucającą rząd, czyli zasadę anarchizmu.

W 1872 roku Federacja Jurajska powstała przeciw autorytetowi Rady Generalnej Międzynarodówki. Wielkie Międzynarodowe Stowarzyszenie było całkowicie ruchem robotniczym - i sami robotnicy uważali je za takie, nie uznając wcale swego stowarzyszenia za partię polityczną. W Belgii wschodniej na przykład robotnicy umieścili w swym statucie paragraf, mocą którego niezajmujący się pracą ręczną nie mógł być członkiem sekcji. Nawet nadzorcy robotników nie byli przyjmowani. Oprócz tego robotnicy byli zdecydowani federalistami. Każda narodowość, każda poszczególna prowincja i nawet każda sekcja powinna była korzystać z zupełnej samodzielności rozwoju. Burżuazyjni rewolucjoniści starej szkoły, którzy wstąpili do Międzynarodówki, byli jednak przeniknięci pojęciami o dawnych scentralizowanych, piramidalnych stowarzyszeniach tajnych i zaszczepili te pojęcia Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Robotników.

Oprócz Rad Federalnych i Narodowych, mianowana została w Londynie Rada Generalna, mająca pośredniczyć między różnymi narodowościami. Marks i Engels stali na jej czele. Wkrótce jednak okazało się, że sam fakt istnienia podobnej centralnej rady pociąga za sobą wielkie niedogodności. Rada Generalna nie porzuciła na roli centralnego biura pośredniczącego we wzajemnych stosunkach międzynarodowych. Dążyła ona do zagarnięcia całego ruchu w swe ręce, pochwalając lub ganiąc działalność nie tylko różnych sekcji i federacji, ale nawet poszczególnych członków. Kiedy wybuchło powstanie Komuny w Paryżu, a przywódcy musieli tylko śledzić przebieg ruchu, nie wiedząc, dokąd ich przyprowadzi dnia następnego, Rada Generalna chciała koniecznie kierować sprawami, siedząc w Londynie. Żądała codziennych sprawozdań, wydawała rozkazy, zachęcała, upominała, naocześnie wykazując, jak niekorzystne jest podleganie rządowi centralnemu. Niedogodność ta stała się jeszcze bardziej oczywista, gdy po tajnym zjeździe 1871 roku Rada Generalna, poparta przez nielicznych delegatów, postanowiła zwrócić wszystkie siły Międzynarodowego Stowarzyszenia ku politycznej agitacji wyborczej. Wielu przekonało się wtedy, że niepożądany jest każdy rząd, bez względu na to, jak demokratyczne byłoby jego pochodzenie. Tak powstawał anarchizm współczesny, a Federacja Jurajska stała się głównym ośrodkiem jego rozwoju. (...)

Zasady teoretyczne anarchizmu w tej postaci, w jakiej zaczęły się one wówczas kształtować w Federacji Jurajskiej - w szczególności pod wpływem Bakunina - krytyka socjalizmu państwowego, który, jak wówczas wykazano, grozi przeobrażeniem się w despotyzm ekonomiczny, jeszcze straszniejszy niż polityczny, i wreszcie rewolucyjny charakter agitacji wśród jurajczyków - wywierały tu nieprzeparty wpływ na mój umysł. Uznanie zupełnej równości wszystkich członków Federacji, niezawisłość sądów i sposobu ich wyrażania, jaką spostrzegałem wśród tych robotników, a także ich poświęcenie się sprawie ogólnej jeszcze bardziej zjednywały im moje uczucia. I kiedy po tygodniowym pobycie wśród zegarmistrzów opuszczałem góry, pogląd mój na socjalizm wyrobił się już ostatecznie. Zostałem, anarchistą.

Po powrocie z Belgii, gdzie mogłem porównać centralistyczną agitację polityczną w Brukseli z niezależną agitacją ekonomiczną, prowadzoną wśród robotników sukiennych w Verviers, zapatrywania moje jeszcze bardziej okrzepły. Ci sukiennicy stanowili jedną z najsympatyczniejszych grup robotniczych, jakie znałem za granicą.

Bakunin mieszkał wówczas w Locarno. Nie poznałem go, czego teraz bardzo żałuję, bo gdy po czterech latach znowu znalazłem się w Szwajcarii, już nie żył. Pomógł przyjaciółom jurajskim należycie zorientować się w kierunku ich myśli i ściśle sprecyzować ich dążenia; umiał wzbudzić w nich potężny, niezwyciężony rewolucyjny entuzjazm. Skoro tylko Bakunin dostrzegł w maleńkiej gazecie, wydawanej przez Guillaume'a w górach Jura (Locle), nowy niezawisły strumień w ruchu socjalistycznym, natychmiast przyjechał do Locle. Całymi dniami i nocami rozprawiał tu z nowymi przyjaciółmi o historycznej konieczności nowego ruchu anarchistycznego. W gazecie zaś rozpoczął szereg świetnych i głębokich artykułów o historycznym, postępowym rozwoju dążeń człowieka ku wolności. Bakunin przepoił entuzjazmem swych przyjaciół, stworzył ognisko propagandy, z którego w przyszłości anarchizm rozkrzewił się po całej Europie.

Przeniósłszy się do Locarno wzbudził on taki sam ruch we Włoszech i w Hiszpanii przy pomocy bardzo sympatycznego, uzdolnionego emisariusza Fanellego. Dzieło zaś, które Bakunin rozpoczął w górach Jura, prowadzili dalej sami jurajczycy. Często wspominali Michela, nie jako nieobecnego wodza, którego słowo jest prawem, ale jako drogiego przyjaciela i towarzysza. Uderzyło mnie nade wszystko, że moralny wpływ Bakunina zaznaczał się daleko silniej niż przewaga jego umysłowości.

Nie słyszałem nigdy, żeby w rozmowach o anarchizmie lub bieżących kwestiach Federacji rozstrzygano sporne kwestie przez powołanie się na autorytet Bakunina. Robotnicy nigdy nie mówili: "Bakunin powiedział to i to", albo: "Bakunin myśli tak i tak". Pism jego i wypowiedzi nie uważano za nieodwołalny autorytet, jak niestety często zdarza się we współczesnych nam partiach politycznych. We wszystkich wypadkach, w których rozum powinien wyrokować jako sędzia najwyższy, każdy przytaczał w kwestiach spornych swoje własne argumenty. Czasem bywały one może co do swego ogólnego charakteru i treści zaczerpnięte u Bakunina, ale i on sam zapożyczał się u swych jurajskich przyjaciół. W każdym razie argumenty każdego zachowywały swój indywidualny charakter. Tylko raz słyszałem, że powołano się na Bakunina jako na autorytet, i wywarło to na mnie tak silne wrażenie, że dotąd pamiętam ze wszystkimi szczegółami, gdzie i wśród jakich okoliczności było to wypowiedziane. Kilku młodych ludzi gawędziło w obecności kobiet, wyrażając się dość lekceważąco o kobietach w ogóle.

- Szkoda, że nie ma tu Michela! - zawołała jedna z obecnych. - On by was nauczył!

I wszyscy zamilkli.

Znajdowali się pod urzekającym wpływem niezwyklej osobowości bojownika, który wszystko poświęcił dla rewolucji, żył tylko dla niej i czerpał z niej najwznioślejsze zasady życia.

Powróciłem z tej wycieczki ze ściśle wyrobionymi poglądami socjalistycznymi, których trzymałem się odtąd, starając się usilnie rozwijać je i nadać im bardziej określoną i konkretną formę.

Federacja Jurajska Międzynarodówki odegrała ważną rolę w rozwoju socjalizmu współczesnego.

Zwykle tak się dzieje, że gdy partia polityczna postawi swoje żądania i oświadczy, że zadowolony jest tylko zupełnym ich spełnieniem, rozdziela się niebawem na dwie frakcje. Jedną pozostaje tym, czym była, druga zaś, choć głosi, że nie poświęciła ani litery ze swych pierwotnych postulatów, wchodzi jednak w pewnego rodzaju kompromisy i stopniowo, brnąc z kompromisu w kompromis, odstępkuje od początkowego programu i przekształca się w partię umiarkowanych reform.

Podobny rozłam powstał także w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Robotniczym. Celem Stowarzyszenia, głoszonym przy jego powstaniu, było zniesienie własności prywatnej i oddanie samym wytwórcom wszystkich narzędzi pracy, niezbędnych dla wytwarzania dóbr. Wzywano wszystkich robotników bez różnicy narodowości, aby utworzyli własne organizacje w celu otwartej walki z kapitalizmem. Mieli oni obmyślić sposoby, jak społecznie wytwarzać niezbędnych dla ludzkiego życia produktów i użytkowanie ich. A gdy robotnicy będą już dostatecznie przygotowani, powinni zawładnąć narzędziami wytwórczości i organizacją spożycia, bez żadnej łączności ze współczesnym ustrojem politycznym, który winien ulec zupełnemu przekształceniu. Zadaniem Stowarzyszenia było więc przygotowanie olbrzymiego przewrotu - naprzód w umysłach, a potem w samym życiu. Stowarzyszenie miało dokonać rewolucji, która otworzyłaby dla ludzkości nową erę postępu na zasadach powszechnej solidarności. Taki był ideał, który obudził ze snu miliony europejskich robotników i przyciągnął do Stowarzyszenia największe umysły owych czasów.

Wkrótce jednak w Międzynarodówce zaczęły zaznaczać się dwie frakcje. Kiedy wojna 1870 roku zakończyła się zupełną klęską Francji i Komuna Paryska została rozgromiona, a przeciw Międzynarodowemu Stowarzyszeniu wydano drakońskie prawa, które pozbawiły Francuzów możliwości uczestniczenia w ruchu; kiedy, z drugiej strony, w "zjednoczonych" Niemczech, o których Niemcy marzyli od 1848 roku, zaprowadzono ustrój parlamentarny - Niemcy pokusili się o zmianę celu i metody całego ruchu socjalistycznego. Hasłem socjaldemokracji, jak się nazywała nowa partia, stało się - zdobyć władzę w istniejącym państwie. Pierwsze powodzenia tej partii przy wyborach do Reichstagu obudziły wielkie nadzieje. Liczba posłów socjaldemokratycznych wynosiła naprzód dwa, potem siedem, potem dziewięć; wobec tak szybkich postępów nawet najbardziej rozsądni ludzie przypuszczali, że ku końcowi XIX wieku socjaldemokraci osiągną większość w parlamencie niemieckim i zdołają drogą ustawodawczą stworzyć ludowe państwo socjalistyczne. Ideał socjalistyczny tej partii zaczął powoli się zacierać i błędnie. Zamiast ustroju społecznego, który miał być wypracowany przez organizacje robotnicze, wysunięto ideał upaństwowienia przemysłu, to jest socjalizm państwowy albo raczej państwowy kapitalizm. Tak na przykład w Szwajcarii socjaldemokraci dążą dzisiaj pod względem politycznym do centralizacji i zwalczają usilnie federalizm, w stosunkach zaś ekonomicznych popierają eksploatację kolei przez państwo oraz państwowy monopol bankowy i sprzedaży napojów alkoholowych. Upaństwowienie zaś ziemi i podstawowych większych gałęzi przemysłu, jako też organizacja spożycia jak nam powiadają, dalszym krokiem w mniej lub więcej oddalonej przyszłości.

Życie i działalność niemieckiej partii socjaldemokratycznej zostały powoli uzależnione całkowicie od kombinacji wyborczych. Na związki zawodowe patrzono jak na organizacje pomocnicze dla walki politycznej, a strajków nie aprobowano ponieważ odwracają uwagę robotników od walki wyborczej. Przywódcy socjaldemokratyczni występowali równocześnie przeciw wszelkiemu ruchowi ludowemu i przeciw każdej agitacji rewolucyjnej, w jakimkolwiek kraju Europy, jeszcze bardziej wrogo niż prasa kapitalistyczna.

W krajach romańskich jednakże ten nowy prąd znalazł bardzo niewielu zwolenników. Sekcje i federacje Międzynarodówki pozostały wierne zasadom, przyjętym w chwili powstawania Stowarzyszenia. Federaliści z racji swego rozwoju historycznego niechętni wszelkiej myśli o państwie centralistycznym, byli ponadto przeniknięci tradycjami rewolucyjnymi, toteż robotnicy tych krajów nie mogli iść za ewolucyjnym kierunkiem ruchu niemieckiego.

Rozpadnięcie się ruchu socjalistycznego na dwa odłamy zaznaczyło się zaraz po wojnie francusko-pruskiej. Jak już nadmieniałem, Międzynarodówka ustanowiła nad sobą zarząd centralny w postaci Rady Generalnej z siedzibą w Londynie. A ponieważ duszą Rady byli dwaj Niemcy: Engels i Marks stała się ona wkrótce główną warownią nowego socjaldemokratycznego ruchu. Duchowym zaś i umysłowym przywódcą łacińskich federacji stał się Bakunin i jego przyjaciele.

Rozdźwięk pomiędzy marksistami i bakunistami nie był bynajmniej sprawą ambicji osobistych. Był wyrazem nieuniknionego starcia się zasad federalizmu i centralizmu, wolnej komuny z ojcowskim rządem państwa, swobodnej, twórczej działalności mas ludowych z dążeniem do ustawowej reformy istniejących stosunków wytworzonych przez ustrój kapitalistyczny. Było to wreszcie starcie łacińskiego ducha z germańskim Geist, który pokonawszy Francję na polu bitwy, pożądał teraz przewodnictwa w dziedzinie nauki, polityki, filozofii, a także socjalizmu, przeciwstawiając swoje jakoby "naukowe" pojmowanie socjalizmu "utopijnemu" socjalizmowi innych.

Na kongresie Międzynarodówki, odbytym w Hadze w 1872 roku, londyńska Rada Generalna, opierając się na fikcyjnej większości, wykluczyła z Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotniczego Bakunina, jego przyjaciela Guillaumea i całą Federację Jurajską. Ale ponieważ było rzeczą niewątpliwą, że federacje hiszpańska, włoska i belgijska staną po stronie jurajskiej, kongres zamierzał rozwiązać Międzynarodówkę. Postanowił on, że nowa Rada Generalna, złożona z kilku socjaldemokratów, zasiadać będzie w Nowym Jorku, gdzie nie było organizacji robotniczych, które mogłyby kontrolować czynności Rady. Od tam nie słyszano już o niej więcej - zaś federacje hiszpańska, włoska, belgijska i jurajska istniały jeszcze lat kilka i odbywały co roku swoje zwykłe kongresy.

W czasie gdy przyjechałem do Szwajcarii, Federacja Jurajska była głównym ośrodkiem i najbardziej znaną reprezentantką Międzynarodówki. Bakunin już nie żył (umarł w Bernie 1 lipca 1876 roku), ale federacja zachowywała swoje stanowisko, zdobyte jego wpływem. W miesiąc po śmierci Bakunina, w Bernie odbył się kongres Międzynarodówki. Postanowiono przy grobie Bakunina dokonać próby pojednania marksistów z bakunistami. Guillaume pisał mi o tym, ale przewidywałem, że nic z tego nie wyjdzie. Guillaume dążył jednak do pojednania i szczerze chciał podać dłoń na zgodę. Pojednanie częściowo doszło do skutku.

Każdemu krajowi zostawiono prawo nadawania akcji socjalistycznej takiego charakteru, jaki był uważany za potrzebny. Jeżeli Niemcom najbardziej odpowiada socjaldemokratyczna działalność parlamentarna - niech tak będzie. Anarchiści nie będą za to atakować Niemców. Ale w zamian - niechaj Niemcy zgodzą się, aby Włochy, Hiszpania, Szwajcaria i Belgia szły własną drogą, i niech nie uciekają się do tak niecznych metod, jak na przykład oskarżenie Bakunina o szpiegostwo, co uczynili marksiści w latach pięćdziesiątych. Liebknecht i Bebel, którzy przybyli na kongres w Bernie, ręczyli za to w imieniu partii.

I nagle wśród tych pojednawczych wynurzeń w Genewie ukazuje się grzmiący i jadowity artykuł Beckera przeciwko bakunistom. Ten artykuł rozpałił namiętności, i między marksistami i bakunistami na nowo rozgorzała wrogość.

Sytuacja we Francji, Hiszpanii i Włoszech była tego rodzaju, że tylko żywotność rewolucyjnego ducha, który ogarnął robotników Międzynarodówki jeszcze przed wojną francusko-pruską, nie dozwalała rządowi zdławić całego ruchu robotniczego i zaprowadzić panowania białego terroru. Wiadomo, że objęcie tronu francuskiego przez hrabiego Chambord, jednego z Burbonów, omal nie stało się faktem dokonanym. Mac-Mahon pozostawał na stanowisku prezydenta Republiki tylko w tym celu, aby przygotować restaurację monarchii. Był już oznaczony dzień uroczystego wjazdu nowego króla Henryka V do Paryża, nawet były już gotowe chomąta ozdobione koroną królewską z cyframi. Wiadomo także, że restauracja monarchii nie udała się dlatego, że Gambetta i Clemenceau, oportunistą i radykał, zorganizowali w znacznej części Francji szereg uzbrojonych komitetów, gotowych wywołać powstanie przy pierwszych oznakach przewrotu państwowego. Główną siłę tych komitetów tworzyli robotnicy, z których wielu było niegdyś członkami Międzynarodówki i zachowało dawnego ducha. I mogę powiedzieć na zasadzie tego, co wiem osobiście, że gdyby nawet w chwili stanowczej radykalni przywódcy burżuazji zawahali się, robotnicy - przeciwnie - skorzystaliby z pierwszej sposobności, żeby wywołać powstanie, które rozpoczęte w obronie republiki, rozwinęłoby się dalej w kierunku socjalistycznym.

To samo powiedzieć można o Hiszpanii. Skoro tylko duchowieństwo i arystokracja z otoczenia króla popychały go na drogę reakcji, republikanie grozili natychmiastowym powstaniem, w którym jako naprawdę bojowy żywioł wystąpiliby robotnicy. Sama Katalonia liczyła wówczas przeszło sto tysięcy robotników, zorganizowanych w silne związki; przeszło osiemdziesiąt tysięcy Hiszpanów należało do Międzynarodówki; zbierali się regularnie na kongresy i płacili akuratnie składki członkowskie z czysto hiszpańskim poczuciem obowiązku. Mówię o tych organizacjach na zasadzie osobistej znajomości z nimi na miejscu. Wiem, że zamierzały one ogłosić federacyjną republikę hiszpańską i wyrzec się kolonii, w miejscowościach zaś, które zgodziłyby się pójść dalej w nowym ustroju, poczynić pewne próby w duchu kolektywizacji. Sama obawa przed powstaniem powstrzymywała monarchię hiszpańską od ostatecznego zgnębienia wszystkich robotniczych i chłopskich organizacji i od brutalnej reakcji w duchu klerykalnym.

Podobne warunki panowały i we Włoszech. W północnej ich części związki robotnicze nie osiągnęły wówczas jeszcze dzisiejszego swego rozwoju, ale w różnych dzielnicach kraju były sekcje Międzynarodówki i grupy republikańskie. Monarchia żyła pod ciągłą grozą

obalenia, gdyby republikanie klas średnich połączyli się z rewolucyjnymi żywiołami robotniczymi.

Słowem, rozważając teraz przeszłość z perspektywy ćwierćwiecza, mogę z całą pewnością powiedzieć, że jeżeli Europa po 1871 roku nie pogrążyła się w mroku najcięższej reakcji, zawdzięczamy to głównie duchowi rewolucyjnemu, który obudził się na Zachodzie przed wojną francusko-pruską i po rozbiciu Francji był podsycany przez żywioły anarchistyczne Międzynarodówki, przez blankistów, mazzinistów i hiszpańskich "kantonistów" (republikanów federacyjnych).

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Piotr Kropotkin  
Wpływ Bakunina  
1902

[bakunin.pl](http://bakunin.pl)

Poniższy tekst jest fragmentem wspomnień Piotra Kropotkina "Wspomnienia Rewolucjonisty" napisanych w 1902 roku. Tekst podajemy według wydania polskiego z 1959 roku (Państwowy Instytut Wydawniczy) w przekładzie M. Sarneckiej i K. Latoniowej pod redakcją Wiktorii Śliwowskiej. Publikacja elektroniczna Anarchistyczne Archiwa 2006. Tytuł od redakcji publikacji elektronicznej.

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)